

( 1713 )

---

Nro.

215.

# DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW  
W LWOWIE.

Dnia 21go Września 1795.

---

*Gazety.*

---

ANGLIA.

*Z Southampton dnia 7. Sierpnia.*

Nad wszelkie spodziewanie, gdy nawięcey tu głoſzono o nowej wyprawie ku brzegom Francuſkim woysk pod komendą Lorda *Moira*, nagle uyrzeliſmy 170. ſtatków zbliżających ſię do tuteyſzego portu, na które weszło było 20.

R 10

ty-

( 1714 )

tyfięcy woyska w Spitheat , końcem ta-  
ięmney wyprawy. Z tych statków przez  
wczorayszy i dzisieyszy dzień , wysiadło  
na ląd całe rzeczone woysko. Ta oko-  
liczność dowodzi , że Rząd W. Brytanii  
zrażony niepomyślną do *Quiberon* wy-  
prawą , postanowił już więcey niekuścić się  
o wylądowanie na brzegi Francuskie.

W Mieście *Ath* rozpoczęto proces  
kryminalny o występki przeciwko Naro-  
dowi poimanych osób następujących:  
*O'conor, Griffin, Kelly, Higgins, King,*  
*Fitzsimons.* Oskarżenia są: 1. że pod imie-  
niem *Defenders* ułożyli projekt dania po-  
mocy Francuzóm do wylądowania na  
brzegi *Irlandyi.* 2. że czynili schadzki  
potajemne , w których naradzali się o spo-  
sobach , iakiemiby uskutecznić swe proje-  
kta. 3. Ze usiłowali żołnierzy na siwą  
pociągnąć stronę. 4. Ze werbowali dla  
Kompanii *Defenders.*

Pomiędzy winowaycami , których  
niedawno przyprowadzono do *Cork* , fa-  
mych *Defenders* 70. liczono.

NIEM-

## NIEMCY.

Z *Frankfurtu* dnia 28. *Sierpnia*.

Ostatnie doniesienia od niższego *Ren* zapewniają, że Francuzi czynią mocne przygotowania do przejścia przez *Ren*; liczą do 60. tysięcy woyska pod *Kommandą* Jenerała *Jourdan*, które ma uskutecznić te przedsięwzięcie. *Austryackiego* woyska ma być także 40. tysięcy pod *Hrabią* *Wartenleben*, które broni przejścia za *Ren*. Brzegi obydwu tej rzeki tak są opatrzone baterjami, iż niełatwo i chyba z wielką stratą możnaby kusić się o przeprawę. Z tych miar wątpią wszyscy, aby *Konwencya* chciała wystawiać woyska *Francuskie* na oczywistą stratę. Ich cel w tych przygotowaniach jest nie inny, iak sobie niektórzy w noszą, tylko ten, aby przycisnąć *Rzeszę* do prędszego zawarcia pokoju.

W *Akmisgranie* rozstrzelano dnia 18. tego miesiąca 6. *Grenadyerów*, którzy byli sprawcami zamieszkań 29. dnia *Lipca*. Umierali oni największym męstwem,

( 1716 )

stwem, i bez zawiązanych oczu stojący  
kazali do siebie wypalić, wołając: *Niech  
żyje Rzeczpospolita!*

Piszą z Berlina, że Hr. *de Haugwitz*  
Minister Stanu wyjechał do Petersburga.

*Z Brysgowii dnia 29. Sierpnia.*

Rozchodzi się tu wiadomość, że Pan  
*Barthelemy* opuści *Bazyleę*, a na jego  
miejsce przybędzie *Merlin de Douay*.  
(Francuska Gazeta mówi, iż przypisują  
odwołanie pierwszego uwagom, które on  
Konwencyi przestał o niemożności Renu  
wzięcia za granicę Francyi; mianowano  
zaś na ten urząd *Merlina*, że tego jest  
zdania, iż te granice utrzymać należy,  
choćby naywięcey kosztowało.) Podług  
więc wszystkich okoliczności Negocya-  
cye względem pokoju z Rzeszą Niemiecką  
jeszcze niedaleko sąsły.

*Z Moguncyi dnia 30. Sierpnia.*

Po czteromiesięcznym w tych stro-  
nach spoczynku oręża, nocy zaprzęsley  
znowu rozpoczęły się kroki nieprzyja-  
ciel-

cielskie z strony Francuzów. O godzinie pierwszej mocna kolumna Republikańców z Infanteryi i Kawaleryi złożona, zpedziła forpoczty nasze przy *Weissenau*, i uderzyła na stojący w tym miejscu reyment *Roth Mantel* zwany. Gdy się nasi uszykowali do bitwy, i zaczęto sypać ogniem na nieprzyjaciela, nadciągnęły tymczasem posiłki z obozu przy *Favoritte*, i nieprzyjaciel został odparty utraciwszy nieco ludzi, z naszej strony utraciliśmy kilku z Reymentu *Roth Mantel*, którzy się dostali w niewolę.

Wiadomość biograficzna o Jenerale Pichegru wyjęta z papierów Angielskich dnia 23 Lipca. Jenerał Pichegru rodem jest z Miasta Poligni z *Franche-Comté*. Ojciec jego majątnym był dzierżawcą dóbr znacznych. Jego wzrost wynosi do 5. stop i 5. cali. Oczy ma czarne, podobnież włosy na głowie, brwi i broda, która mocno zarasta. Nos ma duży, szerokie usta, zęby dosyć piękne, a czoło małe. Cała fizognomia wcale jest męska i oznaczająca wielkiego człowieka, który myśli swe łatwo i z determinacją tłumaczy. Zda się, iż tajemnice drugich przenika samym bystrym spojrzeniem, atoli

atoli z własnemi umie wybornie się ukry-  
wać. Wziął dobrą edukacyą.

Z początku na osobność zamknąć się postanowił do Klasztoru i wstąpił już był do Zakonu S. Franciszka minorum, ale iego czynny i pracowity charakter nie odpowiadał temu sposobowi życia, przeto żołnierzem został. W roku 1783. mając lat 20. przyštał w Strażburgu do Rejmentu Artylleryi Metz. Tu okazał niepospolitą łatwość w poięciu zupełnym umiejętności Rycerskiej, której w barzo krótkim czasie nabył zupełnie.

W Roku 1786. pod czas exercerunków niebezpiecznie w rękę był raniony. Gdy z początku osądzona była rana za nieuleczoną, udał się do pierwszego Ministra żądając pensyi zwyczajney dla kanonierów inwalidów, odmówiono mu iednak, że niedawno był w służbie, wszakże Maior Rejmentu, który znał doskonale, że Pichegru iego korpusowi mógł bydz pożyteczny, wyrobił mu rangę Szerzanta. W tedy począł się naybardziej przykładać do sztuk pięknych i pisał nieco wierszy niezgorzonych. Przeniesiony był zatym do Kancellaryi sztabu,

bu, gdzie pierwszym Kancelarzystą wojskowym został.

W roku 1792. opuścił Artylleryą dla wystawienia Gwardyi Narodowej Batalionu, którym z okazaniem osobliwych talentów kommanderował, przez co zyskał wielką zaletę. Potym awansowany był na Officyera Sztabowego w Armii Custina.

W tej służbie okazała się zupełnie jego osobliwsza zdadność do sztuki wojennej, której on do tych czas nie mógł doskonale okazać. Liczne zwycięstwa Custina, powinne jego ścisłej punktualności w dokonaniu ordynansów i piorunowym obrotem być przypisane. Wiadomo bowiem, że plany operacyi od Deputacyi wojennej z Paryża przysyłane były, która się z niektórych dawnych Officyerów rzadkich zastug składa, lubo ich imiona mało są dotąd znane. Powszecchnie zgadzają się na to, że Pichegru ma extraordinaryną odwagę, niespracowany jest w czynnościach, a w najeźszym zapale bitwy, zawsze sobie przytomny i zimną krwią na wszystko zważający, a co największa, umięjący zoko-

( 1720 )

koliczności korzystać, w reszcie zupełnie jest przyjacielski i ludzki, iako bardzo częste dał tego i niepospolite dowody.

Zwycięstwa nie uczyniły go, ani zuchwałym, ani też pysznym. Nigdy iego proklamacye napelnione nie były owemi rozwięzłemi wyrazami, które bardziey iunakieryą, niż męstwo oznaczają, ani iego doniesienia owym śmiesznym samochwałstwem kiedy brzmiały, które iego poprzednicy tylekroć powtarzali, lubo nie przez to więcej dokazać nie mogli, tylko, że rozdrażnili przez to Jenerałów i woyska, z któremi walczyć im przychodziło.

---